

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

Oddział II Informacyjny.

Ew/8

Nr 6327 / II

25817
Warszawa, dn. 17/II 1920 r.

TAJNE

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e

Przesyła się przy niniejszym do wiadomości raport Generała Rozwadowskiego No. 156/A, zawierający doniesienie o trudnościach stawianych przez przedstawicieli angielskich wydana Polsce zapasów broni niemieckiej i uwagi o ruchu transportów polskiej misji wojskowej zakupów.

Generał p.o. Szefa Sztabu Gen.

I załącznik.

H e l l e r m.p.

Otrzymują:

Generał pporucznik.

M.S.Wojsk. Biuro Prez.

M.S.Wojsk. I Wiceminister

M.S.Z.

Generalna Adjutantura Nacz. Wodza.

Za zgodność:

Piłsudski

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSZAWA

L. Dz. 25817 dnia 17/II 1920 r.
1 załącz. Wydział.

Nr. 156/A.

TAJNE

O d p i s

DO

NACZELNEGO DOWODZTWA WOJSK POLSKICH

w W a r s z a w i e

Wobec zmienionej dziś przez upór i niedowierzanie angielskie, sytuacji ogólnej, uważam za mój najbliższy obowiązek wydestynowanie przede wszystkim dla nas możliwie wielkiej ilości materiałów wojennych, tak dla Francji jak i dla reszty Aljantów.

W porozumieniu z generałem Pomiankowskim forsujemy tu jak najenergiczniej te sprawy, popierani jak zawsze lojalnie przez główny sztab i samego Marszałka Focha. W tym duchu staramy się również pozyskać poparcie nowego szefa głównego sztabu armii francuskiej, generała Buat, jakoteż nowego Ministra Wojny.

Przez rozmaite wpływy dążę też do otrzymania dalszego finansowego poparcia nowego Ministra Skarbu Marsala, człowieka bardzo zdolnego, a dla nas życzliwego, przez dawne stosunki łączące go z księciem Poniatowskim, znanym tutejszym finansistą.

Lecz warunki transportowe stają się niestety coraz cięższe, a mimo najlepszych chęci zarząd wojskowy francuski dzi, po demobilizacji, sam je poprawić nie jest już w możności. Proponowałem zatem wczoraj choć chwilowe wynajęcie lokomotyw belgijskich, abyśmy znów ruszyć mogli z transportami, a tymczasem naciskam jak mogę, tak tu, jak i przez misję aljancką w Berlinie, aby wydestynować od Niemców, należący się nam tabor kolejowy.

W wykonaniu telegraficznego rozkazu Nr. 2671, z dnia

30/I.b.r. zażądałem również oddania nam natychmiastowego
dyrekcji kolei gdańskich, oraz kierownictwa ruchu na linii
Gdańsk-Łąwa i mam nadzieję, że mimo biernego angielskiego
oporu, doniosła tę sprawę przeforsować zgołam w niedalekie
przyszłości.

Napierając dalej, przedwczoraj na pułkownika angielskiego
Kischa, w sprawie zezwolenia na oddanie nam zapasów
broni niemieckiej, spotkałem się znów z obłudnym twierdzeniem,
że mimo jak najlepszych chęci, oni w ten sposób postanowien
traktatu łamać nie będą mogli. Zaproponowałem więc aby
Anglicy przyjęli jedynie do wiadomości, że Polska na własne
ryzyko z Niemcami tę sprawę traktować będzie i zaliczyli tylko
cały materiał przez nas faktycznie odebrany, tak jakby ~~zax~~
on był oddany samym aljantom. Zagroziwszy przytem, że zapasy
te z Ameryki i tak zaraz na kredyt dłuższy mieć byśmy mogli,
uzyskałem przecież zapewnienie że kwestja ta corychlej
jeszcze raz będzie zbadana. Gdyby nie Anglicy, sprawa ta
tak doniosła, byłaby już oddawna korzystnie dla nas rozstrzygnięta.

Sparzywszy się z własnej winy, na Judeniczu, Kołczaku
i Denikinie, Anglicy nie posiadają do nas dostatecznego
zaufania i na razie nie chcą się absolutnie angażować. Jeś
li okażemy tężyznę i nasz front odpowiednio zorganizować,
a ataki bolszewickie należycie odeprzeć potrafimy, to ich
obecne ~~stanowisko~~ niedowierzanie do nas, szybko się ~~jeszcze~~
zmienić potrafi.

R o z w a d o w s k i m. p.

Generał Pporucznik

Za zgodność:

[Handwritten signature]

